

Średniopolskie katalogi władców jako narzędzie kształtowania pamięci zbiorowej

MAGDALENA HAWRYSZ*

<https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.19>

Pamięć zbiorowa¹ stała się w ostatnich kilkudziesięciu latach swoistym fenomenem badań naukowych. Wynika to zarówno z inter-/transdyscyplinarności obiektu badań, jak i z jego doniosłości społecznej. Pamięć bowiem, a zatem i przeszłość, są nieuchronnie uwikłane w teraźniejszość, w bieżący kontekst społeczno-kulturowy. Słynne Foucaultowskie stwierdzenie „historia to dyskurs władzy” wynikało z wielu dostrzeżonych na przestrzeni wieków sytuacji, kiedy dziejopisarstwo stawało się narzędziem w rękach bieżącej polityki i doraźnych celów.

Pytania o to, jak pamiętają zbiorowości (nawiązuję tu do tytułu książki Paula Connertona), jak kształtowana, stabilizowana i podtrzymywana jest wspólnotowa pamięć, wyznaczają główne wątki *memory studies*. Dla analiz pamięci kolektywnej głównym założeniem, wynikającym z myśli pionierów i jednocześnie klasyków w zakresie społecznego wymiaru pamięci (Maurice’a Halbwachsa, Emile’a Durkheima), jest przekonanie, że zbiorowo podzielane wspomnienia są zawsze produktem wspólnot (od rodzinnej, przez wyznaniową, zawodową czy klasową, aż do narodowej i wyższego rzędu). Pamięć zbiorową należy zatem traktować jako twór kulturowy, tzn. taki, który wynika

* <https://orcid.org/0000-0001-6049-635X>, Uniwersytet Zielonogórski, magda.hawrysz@interia.pl

¹ Dookreślenia pojęcia pamięci, tzn. *zbiorowa, społeczna, kolektywna, wspólnotowa* traktuję jako synonimy. W tutejszych rozważaniach, prowadzonych z lingwistycznego punktu widzenia, istotny dla rozumienia tego pojęcia jest fakt, że jest to pamięć wspólnot, a nie jednostek.

z działań podejmowanych świadomie (i intencjonalnie, dodajmy) przez instytucje różnego szczebla, a nie biologiczny, mający swe źródło we wrodzonych predyspozycjach człowieka. Jest ona efektem zapośredniczenia, opiera się na usankcjonowanym systemie znaków, tzn. mitów, legend, zwyczajów, obrzędów, symboli, świąt itp. Staje się kolektywnym *imaginarium*, czyli zbiorem przekonań, wyobrażeń wspólnoty o minionych czasach².

Rozważań nad pamięcią zbiorową – podejmowanych w obszarze różnych dyscyplin – przybywa lawinowo w ostatnim czasie, zasadniczo dotyczą one jednak przeszłości bliskiej, najczęściej XX-wiecznej. Brakuje zaś studiów ukazujących sposoby kształtowania pamięci zbiorowej w historii dawnej. Dostrzegając tę lukę w badaniach, w niniejszym opracowaniu chciałabym zaprezentować kilka uwag o sposobach kształtowania pamięci zbiorowej w okresie I Rzeczypospolitej. Nie należy bowiem sądzić, że instytucjonalne działania zmierzające do kształtowania pamięci zbiorowej to wytwór nowoczesności. Śladów takich przedsięwzięć w przeszłości jest niemało. Za ilustrację tej tezy na gruncie polskim niech posłuży fakt istnienia nadwornych historiografów czy podległych monarchom ośrodków studiów historycznych, także konieczność uzyskania zgody władcy na edycję dzieł historycznych, wreszcie konfiskaty dzieł historiograficznych (Barycz 1981: 36; Tazbir 2001: 323).

Wśród zinstytucjonalizowanych instrumentów kształtowania pamięci zbiorowej w okresie I Rzeczypospolitej sytuuję tzw. katalogi władców, zwane także żywotami, wizerunkami, *icones*, *imagines*. Ten charakterystyczny dla kultury staropolskiej gatunek dziejopisarstwa może przybierać zróżnicowaną formalnie postać, natomiast w swym kanonicznym kształcie jest zbiorem krótkich, wierszowanych biogramów władców (najczęściej od legendarnego Lecha po aktualnie panującego władcę), opatrzonych ilustracją portretową, i stanowi syntetyczną historię państwa i wspólnoty narodowej (wówczas – szlacheckiej)³. Z perspektywy lingwistyki pamięci katalogi władców można więc traktować jako nośniki pamięci (a zarazem jej media – wedle propozycji Marty Wójcickiej (2015: 299–315), transmitery określonej wizji przeszłości. Dostarczały one depozytu wiedzy w zakresie tego, co jest godne utrwalenia i jak ma być pamiętane. Zawarta w nich narracja nie odtwarzała przeszłości – a przynajmniej nie tylko – ale ją tworzyła z określonego punktu

² W szczegółach najbliższa jest mi definicja Waldemara Czachura (zob. Czachur 2018: 44).

³ W realizacjach alternacyjnych i adaptacyjnych brakuje grafiki, kształt formalny zbliża się do ekfrazy lub kroniki. Więcej o kształcie genealogicznym katalogów zob. Hawrysz 2017: 29–40.

widzenia, a więc w istocie interpretowała ją. Dlatego za uprawnione uważam traktowanie katalogów jako intencjonalnych narzędzi kształtowania pamięci zbiorowej w dawnej Polsce, a wskazanie ważniejszych strategii komunikacyjnych oraz realizujących je środków językowych, wykorzystywanych przez twórców *icones* w kształtowaniu pamięci zbiorowej, czynię celem niniejszego szkicu.

Analizy tego rodzaju znajdują swoje uzasadnienie ze względu na ścisłą zależność między pamięcią a językiem, co Wojciech Chlebda nazwał „pamięcią ujęzykowaną” (Chlebda 2012: 109–119). Relacja ta zachodzi zarówno na poziomie konstruowania pamięci, jak i jej wyrażania. W ten sposób otwiera się dla językoznawcy szerokie pole badawcze. W kręgu zainteresowań tak zorientowanej lingwistyki znajdzie się np. zagadnienie sposobu nominacji (chodzi przy tym zarówno o nazwy własne, jak i pospolite) różnych elementów przeszłości, semantyka pojęć i ich konotacje, ładunek kulturowy. Oprócz tego, ze względu na udowodnioną już niemożność osiągnięcia pełnego obiektywizmu w tworzeniu reprezentacji przeszłości w pamięci zbiorowej, obraz czasów minionych to zawsze jakiś wybór, interpretacja przeszłości wynikająca z różnych światopoglądów. Uwikłanie w terażniejszość sprawia, że jedne fakty są eksponowane, inne pomijane, jedne gloryfikowane, inne potępiane. Tym samym lingwista może podjąć próbę identyfikacji wartości ważnych w danym czasie dla wspólnoty oraz sposobów aksjologizacji przeszłości. Istotne dla analizy pamięci zbiorowej są również jednostki wyższego rzędu, tzn. gatunki pamięciotwórcze. Uchwycenie właściwego dla danej epoki repertuaru genologicznego w służbie pamięci, a także predyspozycji gatunkowych determinujących sposób pamiętania, to kolejne możliwe zadanie w lingwistycznych dociekaniach nad pamięcią zbiorową. Te tropy podejmę w analizie materiału.

Przedmiotem obserwacji jest 11 polskojęzycznych utworów z doby średniopolskiej (najstarszy został wydany w 1573 r., najmłodszy – w 1755 r.; zob. Źródła). Chronologiczne kryterium doboru materiału podyktowane jest z jednej strony ówczesną popularnością gatunku, z drugiej zaś specyfiką czasu. Jest to okres dla kraju szczególnie, wówczas bowiem kształtowało się nowożytne pojęcie państwa i narodu (w owym czasie, przypomnijmy, ograniczone do warstwy szlacheckiej). Warto podkreślić, że na katalogi było wówczas spore zapotrzebowanie, o czym świadczą wznowienia dzieł – niektóre z nich (np. *Pamiętnik książąt i królów polskich* Sebastiana Fabiana

Klonowica, *Pandora* Aleksandra Obodzińskiego, *Tron ojczysty* Augustyna Kołodzkiego, *Forteca* Piotra Hiacynta Pruszcza) doczekały się kilku, a nawet (jak łacińskojęzyczny katalog *Vitae regum Polonorum* Klemensa Janickiego) kilkunastu edycji. Dotarcie więc do mechanizmów kształtowania pamięci zbiorowej i jej najważniejszych treści wydaje się interesujące poznawczo, również w kontekście tradycji i dziedzictwa kulturowego.

Rozważania wypada zacząć od stwierdzenia tyleż oczywistego, co fundamentalnego, tzn., że predyspozycje gatunkowe katalogów narzucają swoistą formę obrazowi przeszłości. Po pierwsze, ogląda się ją przez pryzmat czynów władców, a filtr ten sprawia, że zasadniczo brakuje w niej historii społecznej, codziennej. Po drugie, kształt formalny katalogów wymusza (czasami daleko idące) redukcje i uproszczenia, przekazywana wiedza jest więc – niekiedy znacznie – skondensowana. Po trzecie, w katalogach dostrzegalny jest także rys literatury parenetycznej, można w nich widzieć rodzaj *speculum*, jako takie wykazują więc skłonność do normatywizacji przekazu. Te czynniki mają znaczący wpływ na obecne w tekstach środki językowe i stosowane przez autorów strategie komunikacyjne.

Dla przekazu o historii, a więc rzeczywistości minionej, zasadnicze znaczenie ma wiarygodność informacji. W niektórych katalogach autorzy zadbali więc o eksplicytnie wyrażone sposoby obiektywizacji treści i uwiarygodnienia przekazu. Znajduje to wyraz w aparacie (para) naukowym, tzn. powoływaniu się na polskie i obce źródła kronikarskie:

I stąd tenże Tuisko Rzeszy Niemieckiej i Sauromatów albo Polaków przodkiem i fundatorem jest domniemanym, za świadectwem **Berosa**. Jako widzimy, że Sarmatowie albo Słowacy, z których ziemi pierwszy Lech wyszedł, jedno są z Niemcami, tylko się od nich rzeką dzielą. Na co przystaje **Cornelius Tacitus**, **Strabo** i **Ptolomeus** (Ko 3)⁴.

A kto chce dostatecznie rząd wiedzieć każdego
Do kronik go odsyłam od rejestru tego [...]
Część z **Kromera**, **Herborta** lubo z **Sarnickiego**,
Z **Strykowskiego**, z **Gwagnina**, nie mniej i z **Bielskiego**
Z nich to brano [...] (B3v).

Polacy złości czynili z książętami postronnemi. Czytaj **Kromera** (Pr, 130).

⁴ Wszystkie cytaty przywołuję w transkrypcji.

Gdy Turków pod Chocimem sprawą Chodkiewicza
Zniósł sześćdziesiąt tysięcy, jak **pióro** wylicza
Dziejopisów (M 47).

Czasami uwierzytelnienie opowieści zyskuje dodatkowy atrybut w postaci przymiotników *prawdziwy*, *rzetelny*, wydatnie wzmacniających miarodajność treści, por.:

To Lechowe zwycięstwa cny Bernard Wapowski
opisuje **rzetelnie**, bo kronikarz polski (O 3).

krótka, prosta, lecz **prawdziwa** życia ich historia z różnych autorów (Pr k. tyt.).

Trzymam się Aleksandra Gwągwińskiego pisania,
Trzymam **prawdziwe** jego o tej wojnie zdania (O 58).

W stosowaniu tej strategii ujawnia się niekiedy tendencyjność w traktowaniu źródeł. Ich krytyczny ogląd podporządkowany jest realizowanym celom, np. głoszeniu chwały władcy mimo wszystko czy też chronieniu go przed całkowitym potępieniem:

Kromer pisze opacznie z serca obleśnego.
Król miał prosić o pokój Henryka Czwartego.
Cny Polaku, ty, co masz animuszu wiele,
Gdybyś też był zwycięzcą, przyznaj teraz śmiecie,
Prosiłbyś o pokój tego, coś zwyciężył?
Kłaniałbyś się temu, coś go przedtym więził?
Kromer pisze, Bolesław że o pokój prosił.
Do cesarza pokornie petyta swe wnosił.
Nie dopuszcza mi cnota wrodzona w tej mierze,
Genius polski ganić, jako ty, Kromerze (O 58).

ale **bardziej dają wiarę Hozjuszowi** [...] i **Walentemu Kuczborskiemu**, którzy będąc w Ossy w klasztorze położonym w Karyntyi widzieli epitafium konia z siodłem, na którym napis Rex Boleslus, Poloniae, Occisor S. Stanislai Episcopi Cracoviensis (Ko 62).

Uciekanie się do autorytetów ma szczególne znaczenie tam, gdzie (jak w przykładzie Ko 169 poniżej) mowa o kompromitujących władcę epizodach niezwiązanych z wielkimi wydarzeniami dziejowymi, co do których istnieją dowody, ale odnoszących się do jego życia osobistego. Wówczas nazwisko przywoływanego dziejopisarza staje się arbitrem rozstrzygającym o praw-

dziwości opisywanych zdarzeń, w rezultacie nierzadkie insynuacje stają się faktami, por.:

Po tak sławnych transakcjach król [Jan Olbracht] rozswywoił się, *Miechovius* po Krakowie pijąc i hulając, sam z chłopcem jednym w nocy bez światła i asystencyi po mieście, świat burząc, gdzie też od grasantów ciężko uraniony został (Ko 169).

Jakoż z **kronik** daje się widzieć, że żył z różnymi nałożnicami. Na ostatek po Rokićnie Włosce konkubinie, wziął był *ad thorum* Żydówkę Hesterę. O czym **kroniki** wiele (B D3v).

Specyficzną odmianą mechanizmu uwiarygodniania treści jest powoływanie się na rzekomo istniejące dokumenty sygnowane przez znaczące postacie historyczne, jak np. list Aleksandra Wielkiego, który sławi cnoty Polaków:

Wychwała Słowianina [Aleksander Wielki w liście], że we zbroi staje.
Prawdomównym, statecznym, bojownym mianuje,
Pokoju i miłości wieczystej winszuje (O nlb [3]).

W kontekście formowania pamięci zbiorowej wykorzystanie klasycznego *argumentum ad verecundiam* to dość oczywisty, a jednocześnie skuteczny chwyt perswazyjny.

Niejako w opozycji do osadzania opowieści w źródłach stoi kolejna strategia komunikacyjna, którą można nazwać *mityzacją*, przez co rozumiem dążenie do nacechowania rzeczywistości historycznej nobilitującą i tak podówczas cenioną archaicznością. Nadanie cech dawności realizuje się w języku na trzech płaszczyznach: przez tworzenie mitów założycielskich, sposoby nominacji wspólnoty, antykizujące środki stylistyczne.

Pierwsza z nich, czyli tworzenie fantastycznych opowieści o prapoczątkach państwa, to stały motyw dzieł historiograficznych już od średniowiecza. Jak powszechnie wiadomo (ten mit ma i dziś trwałe miejsce w kolektywnej pamięci Polaków) korzenie Rzeczypospolitej umieszczano w starożytności, a niekiedy nawet w czasach biblijnych:

Atoli między wielą, nic jest pewniejszego,
Jako że **od Jafeta idziemy** zacnego (O nlb. [2]).

[Kadłubek] Świadczy i to, że jeszcze **od przodka Lawina**
Leszek początek wiedzie, od Noego syna (O 2).

Znamienną cechą tych teorii jest ich kształt językowy: użyty w nich leksem *świadczyć* aktualizuje sens ‘dowód’, a zdania przybierają postać stwierdzeń aksjomatycznych o najwyższym stopniu pewności: *nic jest pewniejszego* (O nlb. [2]). Warto dodać, że powielanie zawartej w tak sformułowanych wypowiedziach wizji przeszłości przez książkę drukowaną o charakterze dzieła naukowego niewątpliwie sprzyjało sankcjonowaniu promowanej teorii.

Owo dążenie do osadzania własnych korzeni w dalekiej przeszłości budo- wało splendor państwa i nacji, dla której dawność, naśladowanie antenatów stawały się nie tylko normą postępowania, ale i chlubą. Konsekwencją tego mechanizmu są funkcjonujące w katalogach *e t n o n i m y*, szczególne znaczenie mają te wskazujące na praprzodków, czyli *Lechy (Lachy)*, *Sarmaci* i przekształcone fonetycznie *Polach*, by wskazać związek z mitycznym protoplastą:

Wszakże zaś na królestwo od **Lachów** wezwany (Kl, A3v).

W niewoli u nich byli wzgardzeni **Lehowie** (Kl, A4v).

Od ciebie, Lechu, początek prowadzi,

Ba i przezwisko swe cny Polak sadzi (Po 35).

Polach, lubo od **Lecha**, jako nas Ruś zowie (B H4r).

A prawdę mówiąc, Pan Bóg w samej rzeczy,

Zawsze **Sarmatów**, ma na swojej pieczy (Gr nlb [56]).

Wyrażenia nominacyjne są jednym z ważniejszych mechanizmów konstruowania pamięci zbiorowej. Pamiętamy tak, jak nazywamy, a nazwy konotują, mają naturę emotywną i aksjologiczną. W katalogowych etnonimach wyraźna jest motywacja ich powstania, miana te wskazują szlachetnych protoplastów, określają historyczny rodowód, w konsekwencji – podkreślają ideę ciągłości, tradycję. Reprodukowane w toku narracji stają się kotwicami pamięci, a jednocześnie elementem tożsamościotwórczym⁵.

Dążenie do osadzenia rodowodu własnego plemienia w odległej przeszłości skutkuje także antykizowaniem imion władców (np. Krak staje się Grakchusem Pr 8), a zwłaszcza stosowaniem środków stylistycznych osadzonych w antycznej rzeczywistości. Metafory i porównania do starożytnych bohaterów literackich, mitycznych herosów, rozumnych władców i mężnych wodzów to oczywiście efekt stylistycznych upodobań staropolskiej kultury, ale także sposób osadzenia własnego świata

⁵ O funkcji tożsamościotwórczej sposobów nominacji (z uwzględnieniem nazw własnych i stałych kolokacji, takich jak *sarmacki naród*) zob. M. Hawrysz 2014: 21–31.

w antyku, który dostarczał archetypicznych symboli. O umowności tych komparacji świadczy stosowanie jednego nazwiska do różnych postaci, np. Hektorem był i Bolesław Krzywousty, i Jan III Sobieski, tego pierwszego nazwano też Aleksandrem Wielkim, drugiego – Herkulesem. Poniżej podaję skromny wybór fragmentów przywołujących antyczne postacie:

Hektor polski Jan z wojskiem spieszo ku nieprzyjacielowi poszedł i przed obóz pod Chocimiem turecki przystąpił śmiało (Pr, 312a).

Jako **Hektor trojański** raził mężów wiele,

Tak też mężny Bolesław siekł Rusinów śmieie (O 67).

Hektor polski [o Sobieskim] (M 54).

Za co cała Europa vivat Sobieski zwycięzca wykrzyknęła i sam Rzym od inszych tryumfów, wystawiwszy znaczny kolos, to dał **sarmackiemu Herkulesowi** elogium (napis pochwalny) (Ko 278).

Cóż będzie miał **Herkules** nad mię, co bił smoki? (G 9).

Alecydes polski [o Chrobrym] (M 14).

Nie byliby obronion przykładem silnego

Achilla, wszak też **Mars** był, cudzołożnik, z niego (Km BIIv).

A jeśli bym przykładem **Achillesa** onego,

Także **Aleksandra** onego wielkiego,

Nie mógł u was obronić Leszkowej chciwości,

Cudzołostwem **Marsowym** bronię po próżności [o Leszku III] (G 23).

Jestem za **Aleksandra** Polakom **Wielkiego** [o Krzywoustym] (G 49).

Herman pobożnością równy **Numy** rzymskiego (Km C2r).

druga **Pentezylea Amazonka** albo **Ortygia** (Ko 23).

na niemieckie piorunowym rzesze skoczył sposobem, tam jako **Anibal** przed wojskiem hersztował, od rana do wieczora krzyżackie poprzeć się nie mogły hufce, których // czterdzieści tysięcy polska położyła ręka [o Łokietku] (Ko 105–106).

A nie tylko w nim była dobroć znamienita

I łaskawość tak sławna jako niegdyś **Tyta** (M 46).

O nasz **Sardanapalu** z twoją wszetecznością [o Popielu] (Km BIIIr).

Pokrewne przedstawionej wyżej strategii jest językowe działanie mające na celu kreowanie lub wykorzystanie istniejących już (np. w kronikach) legend

(legendaryzacja⁶), co rozumiem dwojako: jako próbę fantazyjnego objaśniania istniejących elementów rzeczywistości społecznej oraz konstruowanie opowieści powołujących do życia kolektywne symbole. Te dwa mechanizmy pełnią istotną społecznie funkcję, sprzyjają bowiem rytualizacji kolektywnych zachowań i wypełniają zbiorową wyobraźnię emocjonalnie nacechowanymi znakami identyfikującymi wspólnotę. Powielana przez pokolenia legenda przybiera postać *opinio communis*, prawdy obiektywnej legitymizującej teraźniejszość.

Istnienie tego mechanizmu w katalogach daje się zidentyfikować przez ujawnienie powtarzalności opowieści, która z punktu widzenia dzisiejszej wiedzy jest nieautentyczna, tzn. nie znajduje potwierdzenia w danych albo przynajmniej nie daje się wyjaśnić.

Legendaryzacji podlegają osoby, zdarzenia, miejsca i przedmioty. Katalogi zawierają kilka szczególnie chętnie powtarzanych legend. Jedną z nich dotyczy baśniowego władcy Polski Leszka II, który dzięki odkryciu i ujawnieniu oszustwa rywala podczas wyścigu konnego mającego wyłonić następcę tronu, został obwołany władcą. Przez pamięć o swoim pochodzeniu nie rozstawał się z lichą sukmaną z przeszłości. Regularne przypominanie tej nobilitującej skromności legendy mogło mieć charakter wzorcotwórczy dla monarszych, a wtórnie szlacheckich zachowań, zob.:

Suknią swą **grubą** miewał u sądu każdego (Km BIIv).
Sprośne swoje ubiory kładł sobie przed oczy (G, 21).

Więc potym, by się nie podnosił
W pychę, pierwszego stanu **podłą** szatę nosił (Kl, A2v).

A żeby w szczęściu nie odstąpił cnoty,
Kładł swoje **liche** przed oczy choboty (Z Br).

Nigdy nie chodził w kosztownym ubiorze, jedno w **prostym, grubym**, lecz przy gościach albo przy posłach miał inne ochędźne szaty, a swoje **stare**, w których przed tym chadzał niż był na tron wybrany, nad sobą wieszał, sprawiedliwość sam przez się i sądy odprawował. A gdy do sądów iść miał, tedy zawsze kazał onę szatę **grubą** z wierzchu na się zawdziewać, aby patrząc na nią w pychę się nie podnosił, a ubogimi nie gardził, pamiętając na swój pierwszy stan (Ko 30).

⁶ Pomiędzy mityzacją a legendaryzacją zachodzi podobieństwo polegające na tym, że obie strategie posługują się fantazją, nieprawdą, zmyśleniem. Ich wyodrębnienie wynika z chęci wskazania odmiennych porządków chronologicznych – antycznego (mityzacja) oraz nieokreślonego (legendaryzacja).

Stylistyka XXVIII

Bo ilekroć na pańskim siedział majestacie,
Purpury swej ozdobę krył w **latanej** szacie (M 9).

Inną regularnie przywoływaną legendą jest objaśnienie genezy dobywania mieczy z pochwy w czasie mszy. Zwyczaj ten, rzekomo zatwierdzony książęcym edyktem, wprowadził Mieszko I na pamiątkę chrztu Polski. Dla kolejnych pokoleń obyczaj ten symbolizował żarliwość wiary i gotowość do stawiania w jej obronie w każdych okolicznościach, zob.:

Ewangelią słysząc, do mieczów serdecznie
Starożytność brała się, stać przy niej statecznie (B F3r).

a niego nastalo, że szlachta szabel na Ewangelią dobywali przykładem jego (Ko 49).

Wniósł obyczaj chwalebny podczas mszy miecz goły
Na obronę cnej wiary dobywać na poły (M, 13).

Wydał edykt zarazem, aby przy mszej każdy
Miecza z pochwy dobywał. Na znak tego zawždy,
Iż gotów zaraz cierpieć dla czci Boga swego
I żywot chętnie łożyć dla słowa Bożego (O 30).

Za tego wielkich cnót monarchy mieli Polacy zwyczaj taki, iż gdy przy Mszy Świętej Kapłan czytał Ewangelią, dobywali mieczów do pół z pochew, tym się oświadczając, że Ewangeliję S. i wiary Chrystusowej do gardł swych bronić chcą. Wkładali je potem w pochwy, gdy Ewangelią s. skończono, odpowiadając: Gloria tibi Domine (Pr 29).

Natychmiast zniszczył wszystkie bożki one
I wydał edykt, aby przy mszej każdy
Miecza dobywał, na znak tego zawždy (Z Cr).

Analizowane katalogi pochodzą z okresu walki z reformacją i umacniania się wiary katolickiej w Polsce, zatem systematyczne przypominanie tego zwyczaju jest w pełni zrozumiałe. Warto powiedzieć, że współcześnie ten żywot do końca XVII w. obyczaj próbuje się wskrzeszać. Oto bowiem w 2018 r. w archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie podczas mszy rocznicowej z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja, gdy arcybiskup Kazimierz Nycz odchodził od ołtarza, grupa mężczyzn ubrana w stroje szlacheckie wydobyła szable z pochew.

Przywołać warto również legendę Gniezna, pierwszego polskiego miasta, niejako gniazda rodzinnego (Km 4, KO 13, Pr 2, M 14), i z tego samego źródła wywiedzionego godła Polski (Ko 13, Pr 2).

Nie ma wątpliwości, że zaprezentowane tu strategie, czyli uwiarygodnianie treści, zwłaszcza zaś mityzacja i legendaryzacja wytwarzają emocjonalny stosunek do przeszłości, co istotnie wpływa na przyjmowane przez odbiorców postawy. Dążenie do emocjonalizacji przekazu ujawnia się jednak w sposób bardziej bezpośredni, przez aksjologizację treści. Widać ją na bardzo różnych poziomach organizacji języka i tekstu.

Jednym z nich są przydomki władców⁷. Miana te, a zwłaszcza ich etymologizująca interpretacja ujawniają po raz kolejny (por. uwagi o etnonimach) rangę procesu nominalizacji, por.:

Z nikczemnego nikczemny, z Popiela się rodzi
Popiel i równą miarą syn ojca dochodzi.

Pomiotło od Polaków zwany czy **Koszysko**,

Odniósł to nikczemności swej podle nazwisko (M 10).

nie miał miłości u poddanych, bo od nich był nazwany **Hostek** albo **Hoscisko** (Pr 19).

Iż go **wielkim** zowiecie, krzywdę mu czynicie,

Bowiem więtszym przyznany mógł być znamienicie (Km Dv).

Kazimierz II zwany **sprawiedliwy**, (że grając w karty z dworzaniem swem, pogębek od niego wzięty bez zemsty ścierpiał) (B Dv).

I swego mąż imienia, sądził bowiem sprawy

Sprawiedliwie (M 22).

Starym go zwano dla przystojności obyczajów [Mieszko Stary] (Ko 78).

Nie z daru lat sędziwych ani z wieku miary,

Z powagi obyczajów został Mieczsław **Stary** (M 21).

Bolesław **Chrobry** podobno od knąbności rzeczony (B C3v).

Chabry zaś nazwany od Rusi jakoby waleczny, dla wielu nad niemi zwycięstw (Ko 50).

Wadę **krzywych ust**, które nazwisko mu dały,

Poprawił mężnym sercem i godnym pochwały (M 19).

Natura **Loktów** wzrost upośledziła,

Lecz mu to mężnym sercem nagrodziła (Z Ev).

Lokciowej król jest statury, pigmejskiej postawy.

Skąpą miarę nadstawił wielkością swej sławy (M 30).

Lokciową ojcowskiego wzrostu miarę ciałem

Ogromnym, nie umysłem przewyższył wspaniałem,

⁷ W analizowanych katalogach nie wszystkie nazwy mają ustabilizowaną formę i status oficjalnego miana.

Stylistyka XXVIII

Gdy oprócz wzrostu, a stąd wielkość imienia,
Nic nie miał, czym się wielkość sławy rozprzestrzenia (M 31).

Jak wskazują przywołane cytaty, przydomek władcy bywa wykorzystywany dwójako. Po pierwsze, sam w sobie staje się sygnałem wyrażonych wprost pozytywnych lub negatywnych treści aksjologicznych (jak Wielki, Sprawiedliwy, Pomiotło), wykazując przy tym wysoką kondensację treści. Po drugie, szczególnie w wypadku przezwisk utrwalających ułomność wyglądu, staje się przedmiotem gry językowej opartej na kontraście (jak Krzywousty, Łokietek)⁸ – niedoskonałość cielesną rekompensują przymioty ducha i chwalebne czyny.

Ten wyraźnie moralizatorski charakter katalogów (wszak to dzieło, przypomnijmy, parenetyczne) ujawnia się *explicite* w sentencjach, aksjometrycznych twierdzeniach i bezpośrednich nakazach z dużą częstością pojawiających się w wizerunkach władców. Szczególnie wiele takich maksym zawierają dzieła Głuchowskiego i Kmity, u tego ostatniego są one nawet sygnowane na marginesie rysunkiem dłoni z wyciągniętym palcem wskazującym, skierowanym na stosowny fragment. Na podstawie tych złotych myśli można skonstruować kodeks moralny odnoszący się nie tylko do sposobu sprawowania władzy, ale do życia w ogóle. Oto kilka przykładów katalogowych aforyzmów:

Bo tak szczęście rzeczy nosi, obraca, a rzadko zatrzymuje (B A3v).

Gdyż lepszy pokój pewny, a na miejscu siedzieć,
Niż niepewne zwycięstwo, o czym trudno wiedzieć (G 33).

lecz darmo wojujemy słowy,
Kiedy ręka drży z sercem (Gr nlb [48]).

Trzeba tedy królom być zawsze przy bojaźni (Kl A4).

Bo więcej rząd niż może siła (Km DIIv).

Dla wiary świętej, Polacy, wojujecie, nie dla zdobyczy, bo ty za zdobycz hap, a ciebie z tyłu śmierć łap (Ko 76).

⁸ Na osobną analizę zasługują przypominane w katalogach metaforyczne określenia władców nadawane im przez współczesnych, jak: *Fulmen Orienti Lunae* (Ko 271) o Sobieskim, *Pater Patriae* (B E2r; G 91) o Zygmuncie Starym i Władysławie IV, ojciec pokoju (G 91, Z FIIr) o Zygmuncie Starym.

ale, jak mówią, kiedy wielu rządzi,
Tam nierząd, mieszanina i często się błądzi (M 5).

Tak ci to pospolicie bywa zawsze takim,
Co się z bracią nie łączą swym sercem jednakim (O, 69).

Źle jest mieć wiele Panów, lepiej jednego dobrego (Pr 5).

Śmierć straszna. Lecz kto dla ojczyzny ginie,
Słodką przychodzi, dla niej każdy sływie (Z EIVr).

Ostatnim sposobem aksjologizacji treści jest pochwała lub nagana czynów i przymiotów władcy⁹. Realizuje się ją w katalogach z wykorzystaniem rozmaitych środków językowych, do najwyrazistszych należą:

– enumeracja:

Kozackiej rebelijej kark przykręcił, tatarskie inkursyje poskromił, turecką potęgę coraz dalej się szerzącą zastanowił, wszystkich nieprzyjaciół z granic Polskich wyparował, od wszelkiego niebezpieczeństwa nieprzyjacielskiego piersiami własnymi nas zastawił (Pr 315).

Zwyciężyłem Ruś i Węgry, i Niemcy z Czechami.
Także wiary omylnej Prus z Pomorzany
Poraziłem cesarza Henryka czwartego,
Króla Światopelka pomocnika jego (G 49).

Czechy, Morawce, Sasy, Kaszuby, i Pruską
Ziemię, Chrabry Bolesław posiadał, i też Ruską (Kl A3v).

ugruntował granice na wschód słońca, na zachód i północy (Ko 52).

Przymusił Pomorzycy, Czechy, Kaszubity,
Że mu płacić musieli trybut przyzwoity (M 11).

Niechaj ja milczę, niechaj Turczyn mówi,
Moskał, Tatarzyn, Szwed twe dziła słowi (Po 41).

Padli od niego Prusi, Pomorzycy,
Padli Jaćwingi, Pieczyngi, nędznicy (Z CIIv).

Jako też był cierpliwy, skromny, bogobojny,
Na kościoły i szkoły, i na godne hojny (G 99).

Mężny, mądry, pobożny, sprawiedliwie, zgodnie
Rządził i sądził Polskę, umarł potem w Grodnie (Kl A5v).

⁹ Więcej o tym zob. w: Hawrysz 2015a: 209–224.

Stylistyka XXVIII

Był ten król wieku swego zwierciadło wszystkich przykładów i cnót, do wszystkich nie-wczasów przywykły, do zimna, głodu, wiatru, pragnienia (Ko 153).

– kontrast, np. w określaniu strat nieprzyjaciela (ogromnych) i własnych (znikomych):

Wiele ten bitew wygrał, Krzyżaków uskramiając, czterdzieści tysięcy w tych bitwach legło nieprzyjaciół, z Polaków zaś nie zginęło tylko trzydzieści mężów (Pr 140).

Bom naprzód z trochą ludzi Tatary i Rusaków
Poraził ośm tysięcy, a dwa ich Kozaków
Poimał (G 67).

pogromiono 24 tysięcy [...] naszych tylko 400 legło (Ko 173).

– intesyfikatory treści w postaci zaimków upowszechniających *zawsze*, *nigdy*, *wszystek*, *wszystko*, *każdy* itp.

Jam to pięćdziesiąt bitew otrzymał wygranych,
Jednakim szczęściem, **nigdy** nie mając przegranych (Km CIIv).

Z **kimkolwiek** on walczył nad każdym wygrał (Km CIVr).

To był mąż a król prawy, któremu **drugiego**
I walką i mądrością **nie najdzie równego** (Km DIIIr).

Bo **nie miał** w enocie, nie miał w godności **równego** (Kl A5v).

Masz, Polsko, Pana, masz ojca prawego,
Wszech cnót przesławnych królewskich pełnego (Z FIVr).

Cokolwiek na cne księżę należało,
To **wszystko** w Piaście swoje gniazdo miało (Z BIIIr).

Sprawy i cnoty, jak w ojcu **wszelakie** (Z BIIIr).

Pobożnie ten żył, każde swe sprawy
Zawsze obracał w poczciwe zabawy (Z Br).

Wszystkich nieprzyjaciół z granic polskich wyparował, od **wszelkiego** niebezpieczeństwa nieprzyjacielskiego piersiami własnymi zastawił (Ko 270).

Wizerunk czystych dziewic, mężna heroina,
Jakiej **żadna** na świecie nie miała kraina (M 6).

Żadnemu nie ustąpił monarsze w Europie (M 57).

– topos niemożności wyrażenia ogromu zwycięstw i wielkości przymiotów władcy:

I stąd ci to pochodzi, że pióra mojego
Nie śmiem silić na sławy Zygmunta Trzeciego (O 191).

Kto cnoty twoje, kto męstwa wypowie (Po 40).

A cóż inne wspaniale monarchy przymioty,
tóre piórem okryślić, trudnej koszt roboty (M 59).

Kto cnoty twoje, kto męstw wypowie? (Po 40).

Na marginesie tylko warto dodać, że wśród językowych zabiegów będących na usługach aksjologizacji treści pozostaje też przywoływanie przepowiedni, idolepoe – przemowy władców do potomnych, językowy obraz innego (na-jeźdźcy i innowiercy) oraz wizerunek własny. Nie bez znaczenia dla kreowania pamięci zbiorowej jest także kod graficzny (nacechowane ideologicznie portrety władców) organizujący (dość umownie) wizualną wyobraźnię odbiorców. Te zagadnienia, niewątpliwie istotne dla prezentowanego tu problemu, były już jednak przedmiotem opisu jako ważne elementy tożsamościotwórcze, zatem nie rozwijam tych wątków (zob. Hawrysz 2014: 21–31; Hawrysz 2015b: 187–197; Hawrysz 2016a: 209–224; Hawrysz 2016b: 43–54; Hawrysz 2016c: 229–238).

* * *

Podsumowując poczynione tu obserwacje, należy powiedzieć, że repertuar stosowanych w katalogach władców strategii komunikacyjnych i realizujących je środków językowych jest zróżnicowany, choć w dużej mierze oczekiwany. Owa przewidywalność łączy się niewątpliwie z konwencjami stylistycznymi epok literackich, w których utwory powstawały, z predyspozycjami genologicznymi, wreszcie z horyzontem oczekiwań odbiorcy.

Zaprezentowane w niniejszym opracowaniu językowe sposoby kształtowania pamięci zbiorowej wykorzystywane w jednym z gatunków średniopolskiego piśmiennictwa historiograficznego skłaniają do stwierdzenia, że już w przeszłości doskonale zdawano sobie sprawę z możliwości wpływania na to, co i jak będzie pamiętane. Średniopolskie katalogi władców oglądane przez pryzmat kategorii pamięci zbiorowej jawią się jako mnemotechniczny kurs wiedzy o własnej przeszłości. Można je traktować jako narzędzie poli-

tyki historycznej¹⁰, utrwalające w pamięci obrazy, tworzące werbalne klisze, konstruujące zręby wiedzy potocznej tym powszechniejszej, że propagowanej drukiem, co niewątpliwie sprzyjało rozszerzeniu pamięci zbiorowej.

Źródła

- B – Białobocki Jan, *Zegar w krótkim zebraniu czasów Królestwa Polskiego wiekami królów idący*, Kraków 1661 [https://polona.pl/item/zegar-w-krotkim-zebraniu-czasow-krolestwa-polskiego-wiekami-krolow-idacy,MTEyMjkyOTQ/4/#info:metadata.].
- G – Głuchowski Jan, *Ikones księżąt i królów polskich*, Kraków 1605 [http://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/docmetadata?id=2366&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=].
- Gr – Graudentinus Jan, *Gabinet osobliwy królów polskich i monarchów się do Polski akomodujących*, Poznań 1707 [http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=39903].
- Kl – Klonowic Sebastian Fabian, *Pamiętnik księżąt i królów polskich*, [b.m.] [ca 1590] [http://pbc.gda.pl/dlibra/docmetadata?id=41323&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=].
- Km – Kmita Jan Achacy, *Żywoty królów polskich*, Kraków 1591 [https://polona.pl/item/zywoty-krolow-polskich-iana-achacego-kmity,NDUxMzU2ODU/6/#info:metadata.].
- Ko – Kołudzki Augustyn, *Tron ojczysty abo Pałac wieczności w krótkim zebraniu monarchów, księżąt i królów polskich*, Poznań 1707 [http://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=230627&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=].
- M – Minasowicz Józef Epifani, *Tron ojczysty albo życia księżąt i królów polskich*. – tegoż, *Zbiór rytmów polskich*, t. 1, cz. 2, s. 3–60, Warszawa 1755 [http://polona.pl/item/11568156/348/].
- O – Obodziński Aleksander, *Pandora monarchów polskich*, Kraków 1640 [http://books.google.pl/books?id=LI1KAAAACAAJ&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false].
- Po – Potocki Wacław, *Katalog monarchów i królów polskich*. – J. T. Trembecki, *Wirtdarz poetycki*, t. 2, Lwów 1911 (1654), s. 35–43 [http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=37192&from=&dirids=1&tab=1&lp=1&QI=].

¹⁰ Choć sformułowanie to może wydawać się anachroniczne, przywołane wcześniej dane historyczne dowodzą, że jego użycie jest uzasadnione.

- Pr – Pruszczy Piotr Hiacynt, *Forteca monarchów i całego królestwa polskiego*, Kraków 1737 (1662) [<https://www.sbc.org.pl/dlibra/show-content/publication/edition/3834?id=3834>].
- Z – Zawacki Teodor, *Porządek i rozrodzenie książąt i królów polskich*, Kraków 1613 (1611) [<https://polona.pl/item/porzadek-y-rozrodzenie-ksiazat-y-krolow-polskich-teraz-znowu-wydany-przez-theodora,NDUyMDQ2MDk/0/#info:meta-data>].

Literatura

- Barycz H., 1981, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w. XVI–XVIII*, Wrocław.
- Chlebda W., 2012, *Pamięć ujętykownikona. – Tradycja dla współczesności*, t. 6: *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin, s. 109–119.
- Czachur W., 2018, *Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy. – Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne*, red. W. Czachur, Warszawa, s. 7–55.
- Halbwachs M., 1969, *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa.
- Hawrysz M., 2014, *Kształtowanie narodowej wspólnoty w świetle XVI-wiecznego piśmiennictwa historiograficznego. Rekonesans*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica”, 48, s. 21–31.
- Hawrysz M., 2015a, *Językowa kreacja wizerunku władców w średniopolskim piśmiennictwie historiograficznym – przyczynek do badań dyskursu tożsamościowego*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, t. 14, s. 209–224.
- Hawrysz M., 2015b, *Mitologizacja przeszłości w katalogach monarchów z okresu I Rzeczypospolitej, czyli o konstruowaniu tożsamości narodowej. – Mitologizacja kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej*, red. W. Charchalis, B. Trocha, Zielona Góra, s. 187–197.
- Hawrysz M., 2016a, *Kategoria Innego jako element dyskursu tożsamościowego w średniopolskich katalogach władców – perspektywa krzyża*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, nr 2, s. 37–51.
- Hawrysz M., 2016b, *Obraz Polaków w katalogach władców z okresu I Rzeczypospolitej w kontekście badań nad tożsamością narodową. – Współczesny i dawny obraz mężczyzny w języku*, red. L. Mariak i J. Rychter, Szczecin, s. 43–54.
- Hawrysz M., 2016c, *Obrazy obcego w dawnych katalogach władców. Mity i stereotypy (wstęp do badań). – Mitologizacja człowieka w kulturze i literaturze iberyjskiej i polskiej*, red. W. Charchalis, B. Trocha, Zielona Góra, s. 229–238.

- Hawrysz M., 2017, *Elementy spontaniczne i automatyczne w katalogach monarchów z okresu I Rzeczypospolitej. Wstęp do charakterystyki gatunku (aspekt strukturalny)*. – *Zielonogórskie seminaria językoznawcze 2016. Zachowanie językowe – spontaniczność i automatyzm*, red. M. Hawrysz, M. Uździcka, A. Wojciechowska, Zielona Góra, s. 29–40.
- Krzywy R., 2012, *Katalog władców*. – *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Warszawa s. 450–452.
- Lichański J. Z., *Retoryka – Historia – Mitologizacja (analiza zjawiska na wybranych przykładach z literatury polskiej i hiszpańskiej)*. – *Mitologie totalitarne/autorytarne w literaturze i kulturze Hiszpanii i Polski*, red. W. Charchalis, Zielona Góra 2013, s. 17–53.
- Modi Memorandi. Leksykon kultury pamięci*, 2014, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa.
- Pfeiffer B., 2002, *Caelum et Regnum. Studia nad symboliką państwa i władcy w polskiej literaturze i sztuce XVI i XVII stulecia*, Zielona Góra.
- Pfeiffer B., 2012, *Rex et Patria. Temat władzy, narodu i ojczyzny w literaturze i sztuce XVIII stulecia*, red. A. Oszczyda, Warszawa.
- Szpociński A., 2008, *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 11–20.
- Szacka B., 2006, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa.
- Tazbir J., *Kamienie milowe polskiej świadomości historycznej*. – *Prace wybrane*, t. 4: *Studia nad kulturą staropolską*, Kraków.
- Wójcicka M., 2015, *Media i nośniki pamięci zbiorowej w praktykach wcielania i zapisu*. – *Forum Socjologiczne*, t. 6: *Pamięć a przestrzeń*, red. P. Czajkowski, B. Pabjan, M. Zuber, Wrocław, s. 299–315.

Middle Polish catalogues of rulers as a tool for shaping collective memory

The study presents communication strategies (credibility of content, mythical and legendary stylization, evaluation of content) and language resources that are used to shape collective memory in the so-called catalogues of rulers, a genre of historiographic writing characteristic of Old Polish culture. The linguistic ways of shaping collective memory which are presented lead to the statement that in the more distant past people were aware of the possibility to influence what will be remembered and how, and Middle Polish catalogues of rulers viewed in the light of the category of collective memory appear as a mnemonic course of knowledge about their own past.

Keywords: *rulers' catalogues, communication strategies, collective memory, national identity*